

Caloroczny abonent na TRZECI MAJ to jest 48 N. wynosi fr. 12; na N. 24 fr. 7; na N. 12 fr. 4.

Ogłoszenia prywatne umieszcza za opłatą 3 centymów od wiersza. Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają: à la rédaction du TRZECI MAJ, 3, rue Suger n. 3. à Paris.

# TRZECI MAJ.

25 PAŹDZIERNIKA 1845.

## RZUT OKA NA FILOZOFIA

FERDYNANDA TRENTOWSKIEGO.

Zawarta w Jego Urywkach Politycznych umieszczonych w piśmie:

### TERAZNIEYSZOSĆ I PRZYSZŁOŚĆ.

ARTYKÓŁ DRUGI.

\*\*\*\*\*

W poprzedzającym artykule, zastanawialiśmy się nad ogólną dążnością filozofii Pana Trentowskiego, i musieliśmy oddać mu tę słuszną, że jakkolwiek praca Jego której rozbiorem obecnie się zatrudniamy, nie jest nacechowana czysto narodowym duchem; — nie jest zupełnie wolna od cudzoziemskich obcych Polsce wpływów, — to można powiedzieć przynajmniej na jej zaletę, że wydocznia się w niej przebiega rzetelny duch filozofii XIX wieku; — duch filozofii organizującej. — Nie mało to jest powiedzieć już na pochwałę Pana Trentowskiego, — Zaleta ta albowiem odpowiada głównej dziś potrzebie Polski; — a kto tę potrzebę uznał, temu patriotyzm i duch narodowy przedziej czy później wskażą najlepszą i najkrótszą drogę zastosowania się do niej.

Następnie, przystąpiliśmy do rozbioru jednej z trzech głównych myśli które praca Pana Trentowskiego zdaje się obejmować; i staraliśmy się wykazać że pomimo wielkiej doskonałości w traktowaniu szczegółów, — pomimo głębokości filozoficznej i całego patriotyzmu, myśl Pana Trentowskiego o środkach oporu przeciw najazdowi, nie jest rozwinięta całkowicie, nie obejmuje albowiem środków powstania zbrojnego, tój pierwszej dziś i najważniejszej potrzeby Narodu.

Pomimo więc niezaprzeczonego talentu i wielu żądań i zasług, Pan Trentowski zalecając Polsce Rząd Moralny ale nie Polityczny, potępiając wszystkie bez różnicy stronnictwa Emigracyjne, i z kazując Narodowi wszelkiej politycznej dyskusji, z której jednak jedynie wyjść może uznanie najwyższej pozycji krajowej, a ztąd jednej nad całym Narodem Władzy politycznej a razem moralnej; — zachęcając nas nakoniec abyśmy się ograniczyli na biernym oporze, — na kształceniu się moralnym, co jest niepodobniestwem obok jarzma tłoczącego naszą Ojczyznę; Pan Trentowski nie tylko się stawia często w sprzeczności z sobą samym, ale nadto przyznając się że nie uważa aby Polska miała dostateczne siły fizyczne do walczenia ze swemi nieprzyjaciółmi, oświadcza się wbrew woli i wbrew przekonania całego Narodu. A jednak Naród kilkakrotnie powstaniem od czasu rozbiorów, powstaniem które nie wymagało filozoficznej rachuby wieków, ale zwykło się ponawiać co lat kilkanaście — a co raz to silniej wstrząsając potęgą świętego przymierza; Naród najlepiej dowiódł, jakie ma uczucie własnej siły. — Nie zbywa albowiem Polsce ani na moralnych ani na fizycznych siłach, nie o to też troszczyć się powinniśmy, — ale brak nam źródełkowania tych sił około jednej widomej dla całego Narodu Władzy Politycznej, — bez przestannie też objawiać Narodowi tę prawdę, jest obowiązkiem wszystkich ludzi myślących; a o ile Pan Trentowski pominął ten konieczny warunek odrodzenia Polski, o tyle jako filozof, nie dopełnił swego obowiązku względem Narodu. — Pozostaje nam zastanowić się jeszcze nad tём, jak obok tej głównej myśli oporu przeciw najazdowi, Pan Trentowski uważa zewnętrzną Politykę Polski względem Sławianszczyzny, i stosunek jaki wedle Niego powinien zachodzić, między Religją a Polityką; i polityczną misją Narodu.

Wewnętrzne życie każdego Narodu objawia się podwójnie, — raz przez wewnętrzną jego organizację moralną i fizyczną; — powtóre, przez objawienie pewnej dążności na zewnątrz. P. Trentowski oceniwszy tedy wedle swego widzenia wewnątrz organizm Polski, przechodzi do zbadania pola na którym rozwijało się i do dziś dnia rozwija się jej zewnętrzne życie; to jest, śledzi naturę tej wielkiej familji Sławiańskiej, wśród której Polska przedziej czy później moralną swoją przewagę, musi na powrót odzyskać zdobyte już stanowisko.

Moralne życie ludu, — jego wiara religijna i ziemska, a ztąd

Rok VI. Oddział IV.

Mandaty pocztowe wystawiane maja na imie M. Adolphe.

W ANGLII: opłaty i roskaży na Dziennik przyjmuje Jg. JACKOWSKI, 10 Duke street, St-James's, London, opłata roczna 2 sz., półroczna 1 sz., cwieterczna 4 sz.

W BELGII: opłaty i roskaży na Dziennik przyjmuje Księgarnia N. J. Pillet rue de la Montagne (bergsijde) 29) Bruxelles.

i realna przyszłość polityczna, wszystko to dla pana Trentowskiego jako dla filozofa jednocy się w filozofii tego ludu, — wedle niego albowiem prawdziwa filozofia, filozofia prawdziwie chrześcijańska nie może być jednostronna, i nie przywiązuje się do pewnych dogmatów i obrzędów, ale do istoty ducha chrześcijańskiego złożonego w łonie ludów ręką Opatrzności. Wedle pana Trentowskiego, pokolenia szczepu Sławiańskiego, jedne dziś w Europie, i wyżej nad wszystkie inne wygórowały tym duchem prawdziwie chrześcijańskiej filozofii; a kiedy szczep Romański holduje materyjalizmowi, a szczep Germański spirytualizmowi, stawia się dziś pomiędzy te dwa światy filozoficzny nowy świat Sławiański, którego treścią « bożo człowieczą filozofia. » — « Niechaj » odzywa się pan Trentowski, « szczep Romański ubiega się za przemysłem wyłącznie i tonie w brodach materjalizmu, a szczep Germański za czystą myślą i jałową, pełną marzeń spekulacją! Do szczepu Sławiańskiego uśmiecha się z niebios boski czyn, umieć go wykonywać; to mądrość prawdziwą. » Z tój wyższości filozoficznego stanowiska szczepu wyrabiającego w sobie potężne i nowe życie, a tak licznego że sam przez się stanowi nie ledwo połowę ludności całej Europy, pan Trentowski wnosi o nastąpić mającej pod wszelkimi względami przewadze Sławianszczyzny nad szczepami Romańskim i Germańskim, chociażby te nawet wspólnie miały się przeciw niemu złączyć. Są to wedle niego ludy Europejskiej przyszłości za pomocą których, skoro ukochają one wolność, światło i postęp, Europa ma podbić Azję, i utwierdzić w niej swoją kulturę.

Dalej P. Trentowski dodaje « że świat boski zmienia dotychczasowe filozofije, umiejętności i nauki wszystkie; że wyjaśnia głębokie chrześcijaństwo z nowej najważniejszej strony i rzuca nasienne ziarno tak do teologii, jak pol tyki rodzimej; że odsłania przeznaczenie i posłannictwo Sławianszczyzny, przywodzi ją do własnego uczucia i gotuje do tryumfu nad tyłowiecznemi jej ciemiężcami; że wreszcie stawia na jej czele naród polski, jako ten przez którego usta wymawia się myśl nowa i słowo zbawienia. »

Nie chcielibyśmy bynajmniej wątpić o tój wyższości filozoficznej Sławianszczyzny nad innemi szczepami europejskimi, i o tój świętej i trudnej bo podwójnej jej misji — panowania nad Europą a razem wpływania na Azję — nie do nas należy krytycznie zastanawiać się nad tём co przenikliwe oko filozofa w spekulacyjnej swej bujności, mogło dostrzedz w dalekiej przyszłości wieków — równie jak nie czujemy się na siłach zbadać do gruntu, jaka to nowa myśl teologiczna a razem polityczna, ma być zawarta w przyszłym posłannictwie Sławianszczyzny. — Radziłybyśmy jednak widzieli aby Sławianie nie zapuszczali się w tak odległą przyszłość — a jeśli się ma sprawdzić przepowiednia pana Trentowskiego — zaczęć Opatrzność odda w ich ręce panowanie Zachodu, aby bliżej wglądali w smutną niestety własną sąterazniejszość.

Sławianie, Chrześcijaństwo, filozofię i całą cywilizację swoją, wzięli z zachodu — przyjęły się one na tym bujnym gruncie — udoskonaliły w duchu pośród ludów czystego serca i nieskazonych obyczajów, ludów szczęśliwej prostopły stanu rolniczego i pasterskiego, których życia moralnego nie zużyły cnoty i występki feudalizmu; ale nim ziarno wyda owoc dojrzały ileż jeszcze nauki dla siebie Sławianszczyzna musi czerpać z Zachodu, ile czerpać wzorów jak żyć udzielnie, jak z własnego łona w całej pełni wydobywać samoistne życie Narodowe. — Jeden dziś w Sławianszczyźnie lud Serbów poszedł tym torem mądrości, a już był narodowy oparty na zasadach cywilizacji a razem sławiańskiej filozofii, uwienczył prawie jego usiłowania. — Czy godziło się Panu Trentowskiemu pominąć ten lud dzielny i niedać go za wzór godny naśladowania dla całej Sławianszczyzny?

Z drugiej strony głęboko podzielamy z Panem Trentowskim przekonanie że Sławianszczyzna zaczyna przychodzić do uczucia własnych sił, gotując się do zwycięstw nad obcym najazdem i że na czele tego Sławiańskiego ruchu musi stanąć Polska! Jest to prawda sama z siebie zupełnie oczywista. Polska jedna wśród całej Sławianszczyzny wiernie reprezentowała jej duch, jej zasady oparte na Chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości — których

pierwszy ogień zapaliła na tej ziemi i starannie przechowywała u siebie.

Kiedy zachodni Słowianie nad Elbą, Odrą, Moldawą, wypłeni ni albo osłabieni na duchu upadli pod przemocą Germanizmu, kiedy wschodni znowu i południowi, przyjmując wiarę z rąk zdemoralizowanego kościoła wschodniego, podawali się na łup najpodlejszej tyranji Byzantyskiej — gotując sobie z jednej strony jarzmo Muzułmańskie, a z drugiej Azyatycko Mongolski bez przykłady w dziejach świata despotyzm, Politycznego a razem duchownego caryzmu; Polska tymczasem zwiastunka wiary która obok Chrześcijańskich zasad łączy tak doskonałą organizację duchową; krzewiła się i wznosiła pod tarczą niesionych z nią żądań miłości, swobody i porządku. — Jakoż szły ludy sławiańskie na spotkanie Polski słowem i czynem głoszącej te zasady tak przystępne, tak łube dla czystej ich prostoty — uciekały się z dobrowolną unią do jej wiary i narodowości — szukając pod jej skrzydły opieki przeciw Azyatyckiemu pierwiastkowi kościoła wschodniego. — Tak Polska dopełniała swojej misji po Sławiańszczyźnie — dobroczynnej misji cywilizacyjnej — misji którą Polska przyjęła od zachodu — od zachodu ucywilizowanego i wychowanego w zasadach Chrześcijańskich, przez kościół katolicki. Misja jej więc w Sławiańszczyźnie koniecznie musiała być cywilizacyjna a razem katolicka; a Polska dopełniła jej szlachetnie i na zasadach prawdziwie Chrześcijańskich, bo w duchu poświęcenia, miłości i tolerancji.

Taką niezaprzeczoną była pierwiastkowa misja Polski, która przez coraz doskonalsze rozwinięcie się w narodach ducha chrześcijaństwa — przez stopniowe odbicie się religiji, w politycznych instytucjach cywilizowanego zachodu, zamieniła się dziś z wolna równie jak i w całej Europie w walkę dwóch przeciwnych sobie pierwiastków — wolności i despotyzmu, — Europy i Azji. Pan Trentowski nie inaczej tę rzecz pojmując kiedy nazywa dawną Polskę murem chrześcijaństwa i tłumacząc znaczenie tych wyrazów w duchu powiada, że Polska była murem oświaty i cywilizacji, umiejętności, nauk i sztuk, całego ducha europejskiego rozwijającego się w silne drzewo Pallady, pod błogą chrześcijaństwa pieczęcią, że Polska miała walczyć za pierwiastek europejski przeciw pierwiastkowi azyatyckiemu; i dotąd nie możemy jak tylko przyznać zupełną słusność panu Trentowskiemu.

Ale kiedy P. Trentowski zapominając o dobrodziejstwach tej wiary, która podziwiała całą Europę z barbarzyństwa a Ojczyznę naszą wzniosła do takiego blasku, że pomimo jej nieszczęść po dziś dzień utrzymała się na najwyższym w Sławiańszczyźnie stanowisku — kiedy P. Trentowski zapatrując się w nieszczęśliwą naszą historji epokę, w której rozprzeżeniem całej machiny rządowej — nadwreżoną u nas została równowaga pomiędzy władzą duchowną a świecką, równowaga tak mądrze zapewniona ustawami kościoła katolickiego; kiedy przypisuje wierności dla głowy tego kościoła — osłabienie i upadek Polski której przyczyną była republikancka anarchja; kiedy doradza nam odrzucenie tej wiary która wypiaowała i duchownym swoim chlebem wykarmiła nasz Naród; kiedy w najkrytyczniejszej chwili, gdy w jednej części naszego kraju rostrzyga się kwestja życia i śmierci, a krew męczeńska skrapia narodowe otarcze, P. Trentowski jakby na urągawisko zamysła wprowadzać do Polski nową wiarę, która jeśli nie mylemy się aż nadto znajduje się nam być podobną do tej, jaką reformator Czerski traktował pobożny lud Poznański; — nie możemy patrzeć bez głębokiego żalu na to zaślepienie człowieka, którego imię tak złą i nędzą jest chlubnie znane dla kraju.

Niemamy zamiaru wchodzić w teologiczne z P. Trentowskim dysputy, nie będziemy przytaczać wszystkich jego przeciw apostołskiemu zarzutów — zarzutów przeciw Rzymowi tak już dziś od czasów Russa i Voltera zużytych i wyczerpanych. — Zrobimy tylko uwagę, że przypuszczając nawet żeby się w nich i zawierafia część prawdy, co by jeszcze więcej wiodło przeciw ludzkiej ułomności a niezeli przeciw doskonałości katolickiej instytucji, to i w tym razie nawet P. Trentowski filozof organizator, jak się w wielu miejscach pokazał, nie szanując przekonania przez tyle wieków tak głęboko wkorzonego w massy polskie, rzucając nowe ziarno zamięcia w rozbite już i tak społeczeństwo nasze, podkopując wiarę religijną większości Narodu a to właśnie w chwili, kiedy nieprzyjaciele nasi toż samo czynić usiłują już to przemocą już podziemną intrygą; w takim nawet razie powiadamy, P. Trentowski tak czyniąc stawałby się jako filozof i patriota w sprzeczności z sobą samym i niemógłby gorzej chwili obrać na wprowadzanie do Polski, zagranicznej swojej, nienarodowej, pożyczanej od Niemców, uysli nowego kościoła.

Szanujemy exystujące już w Polsce obce wyznania, wiemy że Polska opierając się na prawdziwie Chrześcijańskim duchu Wiary Katolickiej, zakwitnęła tolerancją od której nigdy nie odstąpi; ale czujemy także że wśród dzisiejszych okoliczności, kiedy Na-

ród nasz wszystko ma wydobyc z własnego łona, silnie obstarając on przy starodawnej katolickiej przesładowanej dziś wierze, wierze większości Narodu, a warując się przeciw wszelkim filozoficzno-religijnym inowacyom; — Naród nie osłabi tym bynajmniej przywiązania do Polski innowierców, których łączy z nim braterski węzeł Narodowości. — Jako Katolicy więc nie mielibyśmy potrzeby zastanawiać się nawet, nad praktycznością myśli Pana Trentowskiego.

Pan Trentowski jednak we własnych sądziemy dowodzeniach, mógłby znaleźć argumenta przeciwko nowemu kościołowi swemu. Jedność kościoła powszechnego, a razem ściśle odgraniczenie władzy świeckiej i duchownej; — taki jest podwójny cel do którego nie od dziś dnia, bo jeszcze od czasu wstrząśnienia Rzymu przez pierwszych reformatorów; dążyli ludzie myślący, pragnący dobra człowieczeństwa. — W myślnych rachubach wzięli oni usterki ludzi, usterki nieodłączne od średnich wieków feudalnego nadużycia, za wadę przywiązaną do Instytucji — Instytucji, której jednak po tylu wiekach żadna jeszcze niewyrównała w mądrości.

Próba reformatorów chybiła swego celu — trzy niespełna wieki zaledwo upłynęło, a już ich zwolennicy tak nieliczni w porównaniu z kościołem powszechnym, rozbili się na niezliczone mnóstwo sekt i błakając się po bezdrożach nieskończonych dyskusji teologicznych, napróżno wdychają do niepodobnej jedności. — Chcieli zburzyć, a nawet z miejsca ruszyć nie mogli *Piotrowej opoki*. — Wreszcie konieczną konsekwencją swego rozbicia poddali władzę duchowną, w rzeczach duchownych władzy świeckiej, a materjalizując niejako potrzeby duszy, jednocząc tak jak w Anglii i Prusach stan i kościół w rękę jednej władzy wykonawczej — upadli o jeden stopień tylko wyżej niżkości kościoła wschodniego. — Kiedy więc P. Trentowski ocenił już, że wojna Polski z Rossją jest to wojna pierwiastku Europejskiego z pierwiastkiem Azyatyckim — pierwiastku swobody, sprawiedliwości i cywilizacji, wydobyczego z zasad Chrześcijańskich i opartego na nich, z pierwiastkiem Azyatyckim, którego cecha jest despotyzm religijny i polityczny w jedno stopiony; «Kościołny Dalaj-Lamaizm i rządowy Japonizm, » którego początkiem Byzantyski kościół; dla czegoż P. Trentowski wśród ogólnego rozbicia protestantyzmu, zamiast tworzyć nowy kościół na co potrzebowałby wieków — nie szuka istniejącej już podparty przeciw Azyatyckiemu Dalaj-Lamaizmowi, w sile i mądrości kościoła Katolickiego, który w religijnej swojej formie i duchu najdoskonalej reprezentuje pierwiastek Europejski i tak ściśle dziś z nim zjednoczył się.

Pokazuje się jakżeśmy już powiedzieli, że w ogólnym znaczeniu pojęć i literatury Polskiej, i P. Trentowski mimo tak wysokiej inteligencji, niepotrafił się uchronić zarazy obcego wpływu — a pomimo że na wstępie swojej pracy zaraz usiłuje się oczyścić z nazwiska filozofa Niemieckiego, pomimowolnie on hołduje myśli Niemieckiej.

Cóż dopiero powiedzieć mamy o P. Trentowskiego idei Rzeszy Wszech Słowiańskich i Cesarstwa południowego Słowiańskiego; o tym nowym niesłychanym pomysle Pańslawianizmu Austriackiego. Przy niepodległej pod własnym Rządem exystencji Polski, podobny pomysł jednego z polaków uważanym byłby zapewne za zbrodniczy stan, jakże go dziś mamy uważać w P. Trentowskim? Znajdą się tacy zapewne co zechcą wątpić nawet o jego patriotycznych chęciach, my pojmując dobrze jak sądzimy myśl P. Trentowskiego i oceniając w nim przymioty niepospolitego człowieka, dalecy jesteśmy od uczynienia mu podobnego zarzutu — a przedstawionęj przenejnowej Idei widziemy krok Polaka który zwatpiwszy o własnych siłach Polski — widząc w swoim kraju rozbicie a czując potrzebę organizacji — rzuca się tam gdzie widzi jakąś przynajmniej uorganizowaną siłę i szuka wskrzeszenia Polski na drodze poróżnienia interesów jej nieprzyjaciół. — Ale jakże niesyszliwie trafili.

Pierwiastek czysto Sławiański równie wprawdzie jest zagrożony i zarówno grozi rodowi Hapsburgów i Holstein Gottorpów. Gnieciony od Moskwy i Germanij zarówno wprawdzie przeciwko obydwom oddziaływa, ale z tą dla Austrii różnicą; że Moskwa pobita w Polsce i Sławiańszczyźnie może się jeszcze zwrócić ku północy i wschodowi — a Romanowie mają u siebie podstawę narodowej exystencji z której wyszedzysy mogą jeszcze gnieść Azję. Ale nie tak się mają rzeczy co do Hapsburgów dla tych zawiązenie się Polski niepodległej na politycznym horyzoncie Sławiańszczyzny jest wyrokiem niepowrotnej śmierci. — Polska jako wyobrażenie wyzwalaających się narodowości, wyzwalających się na prawach pierwiastku Europejskiego — jest uosobieniem zaprzeczeniem exystencji Austrii opartej na zaborach i absolutyzmie; — a zawiązenie się Polski rozkłada ją na pierwiastki z których wyszła i wraca do nicości.

Niech wszyscy Polacy wiedzą i głośno obwieszają te prawdę: że Polska i Austria nie mogą iść w parze, nie mogą jednocze-

nie exystować; — że Polska nie ma pod słońcem większego nieprzyjaciela nad Austryę. Wszystko raczej znieść od strony Rossji, wszelkie ponieść ofiary, jak to już niejednokrotnie dowiodła, a niepozwoili na byt Polski, taki jest nieodzowny system Austrii, do którego ją zmusza uczucie własnej konserwacji. Pana Trętowskiego więc Rzesza Wszechsławiańska pod przywództwem Haupsburgów, jeżeli mogła by przyjść do skutku obróciłaby się tylko na szkodę Polski. Ale czyliż na to P. Trętowski wynosił doskonałość filozofji sławiańskiej, czyliż na to zachęcał Polskę do czynnej propagandy na pobratymcze ludy którym niegdyś przewodniczyła politycznie i moralnie, — aby wszystkie te ludy Słowiańskie a z nimi i Polskę oddać pod zdradliwą opiekę Haupsburgów i kazać Polsce wyglądać zbawienia z ich ręki kiedyś tam w przyszłości, kiedy Anioł co piastuje księgi przeznaczenia ludów sławiańskich pozwoli im naruszyć siódmą i ostatnią pieczęć.

Co do nas nie możemy wierzyć aby to somnambuliczne widzenie P. Trętowskiego było prawdziwe, — sądźmy raczej że duch jego widzenia sennego był raczej duchem uludy i ciemności. — Anioł-stróż sławiańszczyzny, czysty Aniołświątliwości i prawdy nie powierzy Ksiąg jej przeznaczenia świętokradzkiej ręce Haupsburgów, zbroczonej krwią i łzami tyłu ludów. — Nie włoży na swe skronie cesarskiej korony na której ciężą przekleństwa Guelfów i Gibelinów, Szląska, Morawji, Czech, Węgier, Polski i tyłu innych cierpiących lub zamordowanych już Narodów. — P. Trętowskiemu zaś radzimy, żeby nieszukając obcych bogów zwrócił raczej oczy i serce ku Polsce, zaufał w jej własne siły, zaufał w jej nie dalekie odrodzenie się — i wraz z nami pracował nad wydobyciem z jej łona samorodnej i całkowitej organizacji, tak żeby Polska nie mając potrzeby oglądać się na Haupsburgów, stanęła pośród pobratymczej Rzeszy Wszechsławiańskiej, opiekująca jak anioł-stróż, a potężna i zbrojna od stóp do głowy.

**Oświadczenia.**

Oddalenie i nieszczęścia nie mogą osłabić w sercach Polaków przywiązania ich do Ojczyzny; — z najdalszych krańców świata myśl ich ciągle się zwraca do Polski; — dochodzą nas ich głosy i z drugiej półkuli świata z Ameryki. — Tułacze zapędzeni tam dziwnym zrządzeniem losu nie przestali uważać się za żołnierzy sprawy narodowej — nie zapomnieli o swoich obowiązkach pracowania dla kraju: dwódziestu siedmiu przesało nam już ze Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, Akt którym oświadczają się iż przystępują do zasad Towarzystwa Trzeciego Maja i uznają władzę narodową w osobie **Xięcia ADAMA CZARTORYLKIĘGO**. Oświadczenie to umieściliśmy w kolumnach *Trzeciego Maja* pod datą 12 Lutego b. r.

Otrzymujemy w tym momencie z Nowego Yorku, pod datą 12, Września b. r. nowe przystąpienie do zwyż wymienionego Aktu Oto są nazwiska Rodaków — którzy podają się pod rozporządzenie Władzy Narodowej:

*Bazyli Jaroszyński, Bazyli Gótkowski, Andrzej Kwiatkowski, Michał Mrozienkiewicz, Stefan Tomaszewski, Piotr Jabłoński, Franciszek Petraszcowski, Mateusz Krawczyński, Karol Niedzwiedzki, Jgnacy Kopczyński, Jakób Bednarski, i Stanisław Pitat, z czasu wypraw Cesarza Napoleona żołnierz.*

Wlazła Moskwa w Polskę: męczy.

Ha, caruje tyle lat!

Sibir, Kaukaz nami jęczy;

Nami wdycha cały świat;

Bądź twa wola Ojczy nasz!

Dałeś karę, łaskę dasz.

Moskwo! zwiesz się siostrą Polski:

Po Słowiańskiej mowa krwi.

Lecz w twych sprawach duch Mongolski

Ze Słowiańskiej mowy drwi.

Cierpiasz Gara, chociaż zły:

Toż Car jaki, taka ty.

Czas jest twoim — będzie naszym.

Chcesz bezpiecznie, długo żyć?

Wyliś z Polski, nim wystraszym —

Ażje ruszaj sobie ryc!

Tam naszażądaj się i tucz,

I swym Carom sławę hucz!

Caru słuchaj dobrej rady:

Rzuć szatański cel i trud.

Wiedz, kto Polskiej chce zagłady

Tego diabli wezmą wprzód.

Bo nad naszym rodem Bóg,

A nad twoim czarci róg.

Polsko, słuchaj dobrej rady!  
 W siebie samę mocno wierz.  
 Zaklnij, przeklnij wady, zwady:  
 W jeden zastęp syny zbierz:  
 Wskaż Czerkiesów im na wzór,  
 I powstański zagrmij chór!  
 T. A. O.

W skutek oólnego wezwania do uczonych przez Doktora Szokalskiego, jeden z rodaków nadsyła do Redakcji artykuł traktujący w przedmiocie Geografji. — Jest to ważna i zanedbana u nas gałąź naukowa; — a ztém większą przyjemnością dałoby się miejsce w naszych kolumnach artykułowi szanownego Ziomka, że traktuje on zaraz przedewszystkiem o Geografji topograficznej której użytek niezycownie się odnosi do powstania. Może też przyjemnie będzie naszemu Ziolkowi dowiedzieć się, że brak który on wskazuje w tej mierze — wkrótce może da się uzupełnić. — Grono albowiem uzdatnionych Polaków pracuje pod przewodnictwem człowieka znanego z głębokiej nauki wojskowej, nad wykonaniem dokładnej karty całej Polski.

**O STANIE OBECNYM POSZUKIWAŃ GEOGRAFICZNYCH DOTYCZĄCYCH POLSKI.**

Na wezwanie Doktora Szokalskiego, ja także mam zaszczyt zawiadomić was Szanowny Redaktorze, że zbiorok mój mineralów składam w ofierze dla Muzeum Krakowskiego. — Już kilku ziomków posiadających piękniejsze i ważniejsze odemnie zbiory, oddali je na usługi tegoż zakładu. Ja idę też ich śladem, i jeżeli się dotąd opóźnił, to jedynie z nieśmiałości ofiarowania rzeczy które mogą mieć daleko mniejszą wartość w porównaniu tych, jakie inni ofiarowali. — Zważając jednak że mój zbiorok pod względem jedynie geognostycznym jest utworzony, zdaje mi się że może też być użytecznym. — Zbiorok ten składa się po największej części ze skał wulkanicznych i plutonicznych, pierwsze z Auvergne pochodzą, drugie z tej krainy równie jak z gór Pyrenejskich. Przynet jest kilka sztuk nawet ciekawych, muszeli i kamieni.

Uczeni różnych krajów równą dawać powinni baczność na plody kraju własnego jak na plody obce. Dla tego, jeżeli od nas krajowi uczeni, mają prawo wymagać naszej gorliwości i pomocy, my tułacze mamy równe prawo przypomnieć im, że kraj nasz prócz osobliwości wspólnych obcym krainom, ma jeszcze swoje własne, które się ich szczególnej uwadze zalecają. Niechaj Polska poznana będzie przez Polaków, niechaj obcy ucza się poznawać kraj nasz od nas samych, a nie my od nich, jak się to dzieje dotąd. — Dawniej słusznie mówiono, że historii Polskiej u obcych trzeba się uczyć. — Dzisiaj uderzmy się w piersi, a wyznajemy że w poznawaniu natury polskiej ziemi, obcych dzieł trzeba się radzić. — Uczeni tylko w kraju będący mogą zmienić ten stan rzeczy; od nich i od nas dużo przyszłe pokolenia oczekiwać będą. — Pozwolmy więc sobie robić wzajemnie rady, abymy zadość uczynili naszym powinnościom. — Tą jedynie myślą powodowany, ośmielam się rozebrać tutaj pod jakimi względami każda kraina ma być poszukiwana, co się tyczy plodów natury; a szczególnież wzgląd rzuce na Polskę.

Poznanie kuli ziemskiej i istot które się na niej znajdują, stanowi ogół nauk geograficznych. Pierwsza jej część nosi nazwisko *Geografji fizycznej ziemi*, druga *Geografji istot zaludniającej* ziemi naszą. — Geografija może mieć na celu poznanie całej kuli ziemskiej, gdzie ogólne prawa jej budowy się rozbiegają; albo tylko jej części pewnej, to jest, krainy jakiejś w szczególności gdzie się rozbiega budowa szczególna tej krainy. — W tym ostatnim razie wiadomości które składają geografiją krainy w następującą tablicę zebrać się dają:

*Opisanie fizyczne wszelkiej krainy obejmuje:*

§. I. Samą Krainę; i śledzi:

1° Budowę,

1. Powierzchni, pod względem:

1. Matematycznym. . . . . I.

2. Orograficznym i Hydrograficznym. . . . . II.

2° Wnętrza, pod względem:

1. Geognostycznym i Mineralogicznym. . . . . III.

2. Rewolucyj jakim Kraina uległa. . . . . IV.

2° Pojawy wynikające z działania światła, ciepła i elektro-Magnetyzmu. — Klimatologia. . . . . V.

§. II. Istoty ją zamieszkujące. —

Tablica ta jasno pokazuje jak wszelkie poszukiwania tego rodzaju ściśle z sobą złączone tworzą jedną niejako wiązkę z różnych często nazbyt oddzielonych nauk.

Rzucmy teraz uwagę na te poszukiwania; zobaczymy ile uczeni krajowi zrobili, i ile jeszcze zostaje do uzupełnienia nauki geograficznej nietylko kraju naszego, ale i całej kuli ziemskiej na tej części jej powierzchni. — Tą razą §. 1szy tylko rozbiegamy.

1. *Geografia matematyczna*, W tej części, oprócz obrazu kraju, który sieć trygonometryczna i szczegóły w nią wciśnięte daje, jest inny jeszcze przedmiot wielkiej wagi, to jest, wymiar łuku południka z którego wyciąga się krzywizna powierzchni wymie-

rzony, a z tąd spłaszczenie ziemi jakże do tej powierzchni daje się zastosować; wiadomo bowiem że kuli naszej spłaszczenie nie jest jednakie we wszystkich krajach. — Z działań tego rodzaju wynika jeszcze znajomość położenia geograficznych miast, wsi i miejsc znacniejszych, czyli szerokość i długość geograficzna, wraz z wyniosłością nad powierzchnią wód Oceanu.

Ruch wahadeł (pendules) nie tylko się używa do stwierdzenia wartości spłaszczenia odkrytej przez wymiar łuku południka, lecz jeszcze daje poznać natężenie siły ciężkości pedzającej ciała ku środkowi ziemi.

Polska, o ile wiem, naprzód przez Rizzi Zannoni geografa, za czasów Saskich, według reguł sztuki była wymierzona. — Lecz niedoskonałość sztuki mierniczej i narzędzi owego czasu są dziś wadą tej roboty. — Atlas Zanoniego zaleca się więcej obszernością jak dokładnością. — Rzuty (projections) kart niezgodne z dzisiejszym stanem nauki, fałszywość położenia miejsc a nawet ich nazwisk ciągle pod oczy podpada. Z roboty Zanoniego ani długość łuku południka, ani wartość spłaszczenia naszej krainy, ani położenie dokładne miejsc naszych, nie daje się wyciągnąć. — Nauka z tej pracy, żadnej nie odniosła korzyści.

W 1791 Sejm wielki czteroletni na którym wiekopomna ustawa Tzeciego Maja uchwaloną była, polecił był rządowi zdjęcie karty i wymiar łuku południka przechodzącego przez Kraków. Południk ten miał być uważany za pierwszy. — Sniadecki Jan miał przewodniczyć temu obszernemu dziełu, a to dosyć mówi ile dzieło to patryotyczne a razem naukowe byłoby chlubą kraju naszego. Los nam pozazdrościł tego zaszczytu.

Rząd królestwa Kongresowego miał swoje karty zdejmowane przez oficerów sztabowych. — Podobno że karty te były rytowane na miedzi i nawet na bardzo wielką rozmiarę (skale). — Lecz świat uczony małą jeżeli nie żadną korzyść tej pracy odniósł, bo żadne dzieło naukowe tego rodzaju z rąk uczonych naszych oficerów nie wyszło. — Dzisiaj nawet nie wiem jaką korzyść kraj i wojskowi nasi odnieśli z kart samych; gdyż te dostały się w ręce Moskali. W częściach zabranych Polski taż sama tajemnica o wymiarach w kraju odbytych pod dyrekcją naszych nieprzyjaciół. Widziałem tylko karty po moskiewsku i po niemiecku wydane, gdzie nazwiska zmoskiewszczone lub zniemczone. — Struve w Kurlandji, Tener na Litwie wymierzali łuki południkowe, lecz nie wiem czy wyszło jakie dzieło o tem; a jeżeli i wyszło to pewnie nie po Polsku.

Co się tyczy postrzeżeń z wahadłem, znam tylko z Sniadeckiego geografa matematycznej wzmiankę, jakie jest natężenie ciała spadającego w Krakowie, w Warszawie i Wilnie. — Kto, jak i kiedy te postrzeżenia robił, nie wiemy.

Wszystko więc zostaje do zrobienia dla kraju naszego przez uczonych naszych pod względem geografii matematycznej, naszej krainy.

Pont St-Esprit (Gard).

(Dalszy ciąg w przyszłym numerze.)

**Kronika.**

Z żalem przychodzi nam zapisać znowu śmierć jednego z zasłużonych współtulaczy. — W Nièvres, po kilkunastodniowej słabości, zszedł z tego świata powszechnie kochany i poważany major Tyska. Zamieszkali tam rodacy oddali mu ostatnią posługę dnia 13 b. m. — Nie omieszkamy w jednym z najbliższych numerów, udzielić naszym czytelnikom szczegółów o życiu tego zasłużonego ojczyźnie żołnierza.

**POLSKA.** — Gazeta Augsburska pod datą 14 b. m. zawiera interesującą na pozór wiadomość dla Polski. — Donosi ona, że wyglądają w Petersburgu nowego ukazu, którym Car ma znieść do ostatka słabą linię demarkacyjną która oddzielała dotąd wedle ustawy Kongressu Wiedeńskiego — Królestwo kongresowe od Rossji, czyli raczej Litwy i Wołynia. Jest to bez wątpienia nowy krok do zatarcia narodowości polskiej w obliczu Europy, chociaż względem samej Polski, względem wewnętrznego jej ducha, niemożono mieć najmniejszego znaczenia; przeciwnie, zlewa w jedną całość materialną, to co pomimo wszelkich granic nigdy nieprzestawało stanowić całości w duchu. — Publiczna opinja Europy obojętnie zdaje się przyjmować tę wiadomość, która jednak potrzebuje potwierdzenia; nie sądzimy jednak, żeby pododem tej obojętności było zmniejszenie się współczucia ludów dla Polski. — Bynajmniej! — jest to tylko miara wartości, jaką dziś publiczna opinja oświeconej Europy, przywiązuje do kongressu Wiedeńskiego.

Po chwilowem zwycięztwie absolutyzmu nad rewolucją — Kongres ten stanowił na czas niejaki epokę w Europie, ale krótką epokę przejścia. — Była to transakcja słabszego z mocniejszym — ugoda podyktowana przez zwycięzcę — przeciwnikowi obalonemu na ziemię. A jednak wbrew całym rachubom naszych nieprzyjaciół; to co Polska wprowadzając w grę różne interesa i zawisłości zaborców, potrafiła uzyskać dla siebie na tym kongresie, okazało się w skutku niezmiernie wagi. — Królestwo kongresowe dając Polsce ognisko i podniecie dla jej ducha narodowego, dając nam skarb i armja, przygotowało elementa dla listopadowego powstania. — Ale kongres Wiedeński dokonał już swego dzieła, i został dziś martwą literą prawa. Nowa epoka rozpoczęła się w Europie od rewolucji Lipcowej, a powstanie listopadowe było ostatnim ciosem dla kongressu Wiedeńskiego. — Dziś w obliczu samej siebie, również jak i Europy, nie może być innej Polski jak tylko Polska w starodawnych granicach. Kongres też Wiedeński jako martwa litera prawa którego nigdy szczerze nie wykonywano, niewiele dziś obchodzi publiczną opinję oświeconej Europy; która pojęła już doskonale nowe względem niej położenie Polski.

Gazeta Augsburska powiada że Ukaz ten o którym mowa, ma wejść w wykonanie od 1. Stycznia 1846. Pocięznie są z tego względu uwagi gazety. Ubolewając ona nad położeniem niezczęśliwej Polski, która nawet w swoim przemyśle ukarana została (jak się wyraża) za Listopadowe powstanie; dodaje gazeta Augsburska że ten krok Mikołaja, lubo w każdym innym razie powinien być uważany za naruszenie traktatu Wiedeńskiego, dziś jednak, znosząc celne komory od strony Rossji staje się istotnem dobrodziejstwem dla Polski. — Naostatek Gazeta Augsburska opowiada o wspaniałych i wielkich zamiarach Cara — o drogach żelaznych które za pomocą Rossji, mają połączyć handel i przemysł Polski, z morzami Czarnem i Kaspjskiem. — Niech nam wolno będzie zapytać Gazety Augsburskiej jak mocno wierzy w to ażeby handel i przemysł mogły istnieć w kraju tak srodze przynębnym jak Polska? I czy wierzy aby Rossja, była dziś w stanie myśleć o drogach żelaznych z Petersburga do Moskwy a z Moskwy do Warszawy i Odessy? Czy wierzy w to aby Rossja, znalazła gdzie tak szalonych kapitalistów, którzyby w podobnem przedsięwzięciu i wśród kraju stojącego na wulkanie rewolucji, chcieli utopić swoje majątki.

**ROSSJA.** — Car przenosi się z miejsca na miejsce jak błyskawica — czas nam pokazać czy powód słabości zdrowia Carowej, był istotną przyczyną nagłego się zjawienia Jego we Włoszech i zapowiedzianej po drodze wizyty do Wiednia. — To pewna że Hrabia Neselrode towarzyszył mu w tej podróży i udał się do Wiednia, ząd zamysła udać się na kilka miesięcy do Rzymu. — Mikołaj miał podróżować bardzo szybko i z wielkimi ostrożnościami, ażeby ukryć prawdziwą dyrekcją, w wielu miejscach zamawiano konie po stacjach pocztowych na cztery rozmaite drogi. — Zaledwie pisma ogłosiły zamiar tej podróży, aliści Mikołaj zjawia się już wśród Europy. — Pietnastego bieżącego miesiąca był w Inspruck, a siedemnastego wpadł incognito w mundurze Pułkownika Austriackiego do Medyolanu. Journal des Debats powiada że okazuje się Car nieukontentowanym ze Stanu Niemiec, przeraża Go Jch ruch Religijno-rewolucyjny; a największą urazę zdaje się nosić w sercu do Bawarii; tak do ludu jak i Rządu, i dla tego jak powiada Debats, pominął Monachium.

**TURCJA.** — Donosiliśmy pod datą 18 b. m. o zadawalniającym stanie ulepszeń i wewnętrznej spokojności w Turcji, i wieści nasze nie były płonne, czytamy albowiem w Journal des Debats pod datą 19 co następuje: « Odbieramy wiadomości z Jaminy stolicy Albanji pod datą drugiego października Donoszą nam że ta najniefortunniejsza prowincja w Turcji, zupełnie jest uspokojona, i poddała się nowemu prawu poboru rekruta, od którego dotąd była wolną. — Główni dwaj naczelnicy Albanji Toska i Teham, obowiązali się dostarczyć Turcji na ten rok 10,000 rekruta. »

Podczas pobytu w Stambule xięcia Montpensier, Sławianie Turcji i Franciszkanie Bosniacy złożyli mu swój adres, oświadczając że składają mu hold bo widzą w nim reprezentowaną Francję tę najstarszą córę Rzymu i cywilizacji.

Począwszy od roku 1842 zwłaszcza, Rząd francuzki szczerze zdaje się zajmować rozszerzaniem oświaty na Wschodzie. W tym celu pozakładał on szkoły dla dzieci Franków i chrześcian urodzonych w Turcji; szkoły te są po znaczniejszych miejscach, jak Konstantynopol, Alep, Beyrut i inne, a dyrekcją ich znajduje się w ręku xięży Lazarystów. Journal des Debats umieszcza wyjątek z angielskiego pisma Morning Chronicle przytaczając szczegóły w tym względzie, z których publikacją wstrzymać się musimy dla braku miejsca, do jednego z przyszłych naszych numerów.

**KAUKAZ.** — Na teatrze wojny nie zaszło nic nowego. Dzienniki jednak Francuzkie, ogłaszają interessujące szczegóły o Szamilu odebrane drogą Konstantynopola, które dają poznać jak ten wojownik umoenił się już u siebie. — Ten znamienity człowiek zrozumiał tę prawdę, że nie dosyć jest zwyciężać na polu bitwy — i że żaden kraj nie może być silnym bez organizacji i administracyjnych urządzeń. — Donoszą też że Szamil w całej Czerkassji i Dagestanie porządkował trybunały ponaznaczał Kadich, że ustanowił mienie i bije trzy rodzaje srebrnej monety — że nakoniec założył Ludwisarnię, w której jak pisze Constitutionel odlewają działa, na sposób jakiego używano w Polskich Ludwisarniach w roku 1831. Domyślać się więc możemy, że to nasi Rodacy pomagają Szamilowi w jego administracyjnych pracach. — Powiadają że Szamil wysłał część swoich sił z Dagestanu w góry przeciwnie linii Kubanu.

**Uwiedomienia.**

Jeden z naszych współtulaczy P. Napoleon Kraczek, niegdys uczeń Uniwersytetu Wileńskiego wydał w języku francuzkim dzieło statystyczne pod tytułem *La France Agricole, Industrielle et Commerciale*. Jest to praca która miała pozyskać bardzo żywe przyjęcie od francuzkiego Ministerstwa handlu i rolnictwa — co już samo przez się tyle mówi na jej pochwałę: Ktokolwiek życzy sobie z logicznej i treściwej książki obeznac się z polityczną ekonomiją Francji — skreśloną w wielkich i pełnych życia zarysach, temu najmocniej zalecamy Dzieło naszego rodaka.

Trzeci i czwarty zeszyt tomu III *Pamiętników polskich* wyszły z druku. Zawierają rozkazy i raporta generałów Giełguda, Dembińskiego, Chłapowskiego i innych oficerów w odwrocie od Wilna aż do przejścia granicy; Pamiętnik generała Dembińskiego o wojnie 1813 r.; Pamiętnik Konstantego Parczewskiego o powstaniu w okolicach Niemenczyzna; Wiadomość o powstaniu powiatu Brasławskiego przez Wilczyńskiego; i Obszerną wiadomość o przesładowaniu zakonnic na Białorusi. — Pamiętników dostać można w biórze, 35, rue de l'Ecole de Médecine. Tam także sprzedają się dwie poezje dedykowane Mickiewiczowi: *Szymon Konarski*, cena f. 1 c, 50 i *Dwa Akty*, den. 50.

Wydawca odpowiedzialny: JANNUSZ WORONICZ.

W Drukarni MAISTRASSE et Cie, place Cambrai, n° 2.